

MIECZYŚLAW WIELICZKO  
Lublin**KSIĄDZ WINCENTY DANEK (1870–1945)**

„Wobec nagrody zachowanej dla tych, co miłują ozdobę domu Boga i miejsce mieszkania Jego na ziemi – ukochanym synom – Apostolskiego Błogosławieństwa z serca udzielamy” – pisał własnoręcznie Pius X 15 I 1910 r., odpowiadając na prośbę polskiego kapłana z archidiecezji lwowskiej ks. Wincen- tego Danka, przyjętego w 1907 r. na statusie „congrua ad personam” do parafii erygowanej 27 XI 1881 r. w Budapeszcie<sup>1</sup>.

Już to zdanie określa zamierzenie badawcze i początkowe cezury, zaś data 27 IV 1945 r. przywodzi na pamięć 50 rocznicę zgonu ks. Danka, uzasadniając zarazem potrzebę wspomnienia tej niezwykłej postaci. W 1995 r. opublikowano dwa artykuły dotyczące ks. Danka, które wymagają uzupełnień i sprostowań w świetle poznanych źródeł<sup>2</sup>.

---

<sup>1</sup> K. L u b e c k i, *Przyjaźń polsko-węgierska*, Kraków 1911. Na s. 5 podano tekst błogosła- wieństwa. Dochód z książeczki przeznaczono na budowę kościoła polskiego w Budapeszcie. Schematismus cleri Archidioecesis Strigoniensis pro anno a Christo nato 1882. Strigonii 1882, s. 12. Budapest–Kőbánya Parochia erecta a Dom. I. Adv. ad S. Ladislaum (węg. Szent László).

<sup>2</sup> C s o m b o r E r z s é b e t, *A Magyarországon élő katolikus Lengyelek lelki gondo- zása (1900-1945)*, w: *Polono-Hungarica. Nyelvészet – Iradolom – Történelem – Kultúrtörténet. Az 1994 május 24-én és 25-én tartott nemzetközi tudományos konferencia anyaga*. VII. Főszerkesz- tő: Bańcerowski Janusz, Budapest 1995, s. 315-321; M. J ó z e f o w i c z, *Historia „kościół polskiego” w Budapeszcie*, w: tamże, s. 332-343. Autorzy nie wykorzystali akt wspomnianej para- fii ani z archiwum jej kancelarii, ani z archiwum prymasowskiego (diecezjalnego), zaś E. Csombor wykorzystwała znikomą część akt z zespołów ówczesnych prymasów: Vaszary Kolos Ferenc (1891- 1912), Csernoch XII János (1913-1927). Cytuje cztery pozycje (!), całkowicie pomija akta Serédi Jusztiniána (1927-1945). M. Józefowicz do akt tych nie sięgnął i podobnie obydwójce nie uwzględ- nili drukowanych schematyzmów diecezjalnych. W tej sytuacji nie czuję się zobowiązany do kry- tycznej interpretacji tych tekstów, a jedynie do koniecznych sprostowań. Odmienna sytuacja jest z wcześniejszym i pionierskim omówieniem tej problematyki (por. U. K a c z m a r e k, *Rola pol-*

Najpierw podamy ogólne informacje dotyczące historycznej sytuacji ziem węgierskich monarchii, by na tym tle przedstawić losy Księdza w końcu XIX i w pierwszej połowie XX w.

Rozwój gospodarczy ziem węgierskich w latach siedemdziesiątych XIX w. zapoczątkował procesy, w których migracje zarobkowe ludności, formowanie się nowych grup i klas społecznych są zjawiskami szczególnie charakterystycznymi dla powstającej formacji kapitalistycznej. Na tych ziemiach odnotowano najwyższe tempo rozwoju gospodarki, co spowodowało powstanie nowej mapy gospodarczej kraju z rejonami uprzemysłowionymi i rolniczymi. Te zaś były zróżnicowane ze względu na rodzaj przemysłu, „wyspy” gospodarki rolnej typu zachodniego w dorzeczu lewego brzegu Dunaju, środkowej Cisy i na wschód od rzeki oraz inne obszary rolnicze o różnej wielkości gospodarstw chłopskich. Następstwem tych procesów były społeczne zmiany strukturalne – konieczność migracji ludności między tymi rejonami, powstawanie proletariatu rolnego i przemysłowego, napływ wykwalifikowanych robotników z ziem czeskich i austriackich (co było związane z inwestycjami obcego kapitału na Węgrzech) oraz niewykwalifikowanej siły roboczej z ziem polskich monarchii. Nad krajem dominował Budapeszt. Intensywnie urbanizowanych 11 miejscowości na prawym brzegu Dunaju oraz 13, łącznie z wyspą Csepel, na lewym tworzyło tu metropolię, w której na początku XX w. były już 22 dzielnice. Dziesiątą dzielnicę w środkowowschodniej części Budapesztu stanowiła Kőbánya<sup>3</sup>.

Trzeba nadmienić, że ruchy migracji zawodowych na obszarze Austrii były znane już wcześniej, skoro „patent emigracyjny” z 24 III 1832 r. usiłował ograniczyć to zjawisko, zaś art. 4 konstytucji z 21 XII 1867 r. dla Węgier „otwierał” granice wewnątrz nowej struktury politycznej, tym razem ziem już monarchii austro-węgierskiej. Stąd wystąpiło nasilenie tych ruchów, w czym dominującą rolę zaczęła odgrywać Galicja.

Występujący tu po 1870 r. kilkuletni nieurodzaj w rolnictwie i ogromna stagnacja gospodarki przemysłowej – nadmienimy, że w latach 1890-1910 liczba ludności utrzymującej się z pracy w przemyśle wzrosła o 0,2% (gdy w tym czasie na Węgrzech liczba robotników wzrosła pięciokrotnie!) – były przyczyną

---

*skiego kościoła rzymskokatolickiego w życiu Polonii węgierskiej*, w: *Studia polonijne*, t. X, Lublin 1986, s. 287-295), opartym na źródłach proveniencji „polonijnej”.

<sup>3</sup> J á n o s M a l l y, *Iranyító gondolatok a székesfőváros közegészségügyénél fejlesztésékes*, w: *Városi Szemle*, Budapest 1926, z. 1-2, s. 38-77. Służba statystyczna miasta powstała w 1869 r. W latach 1874-1880 przybyło 73 900 nowych mieszkańców, potem do roku 1890 dalszych 135 167, zaś w latach 1891-1900 aż 226 974. Ilu z tych nowych mieszkańców Budapesztu było Polakami, nie można ustalić, bowiem w statystyce po 1880 r. zlikwidowano określenie „Polak” (Lengyel), pozostawiając „Słowianin” (Tót oznacza także Słowaka). Dane liczbowe z tabeli na s. 45.

migracji zarobkowych, do których przylgnęło określenie „za chlebem”, przeniesione z kręgu literatury pięknej do naukowej terminologii sociohistorycznej i ekonomicznej. Wyróżnić tu należy emigrację zamorską oraz sezonową i trwałą, przy równoczesnych zjawiskach powrotu – reemigracji. O ile ta pierwsza obejmowała z niewielkim zróżnicowaniem cały obszar Galicji, o tyle dalsze kierowały się głównie z terenów pogranicznych na Węgry. Tylko w latach 1880-1910 opuściło tzw. Galicję Zachodnią (między biegiem Soły i Sanu) aż 467 572 ludzi, z których znaczna część rozproszyła się po krajach Austro-Węgier. Tu bowiem wystąpiły swoiste ruchy migracji zarobkowych: rodzimy proletariats wiejski wędrował w okresie letnim do miast, ośrodków przemysłowych lub na budowy linii kolejowych i dróg, bądź emigrował z kraju. Na Węgry zaś na sezon robót rolnych i budowlanych przybywali chłopcy z Galicji. Późną jesienią trwał ruch powrotny. Pierwszym na Węgrzech „rynkiem pracy” był Budapeszt i tu najczęściej sezonowi dotąd robotnicy osiedlali się.

Ogólnie są to procesy znane, zbadane i opisane fragmentarycznie w historiografii węgierskiej, słowackiej i polskiej<sup>4</sup>, brakuje jednak badań bardziej dokładnych<sup>5</sup>.

Polacy stanowili grupę społeczną i narodową, wśród której występowały bardzo znamienne procesy kształtowania świadomości. To samo należy odnieść do wszystkich innych migrantów, co czyni stosunki społeczne jeszcze bardziej złożone, niż wynikałoby to tylko z życia na Węgrzech, czyli na obczyźnie. Takie życie powodowało zerwanie więzi rodzinno-społecznej (albo jej bardzo silne osłabienie na skutek ograniczonej „komunikacji” emocjonalno-intelektualnej) i powstawanie nowej w tutejszych stosunkach społecznych. Zakres tej interakcji dotyczącej i jednostki, i całej grupy społeczno-narodowej, w tym wypadku polskiej, charakteryzował się zmiennością, wynikającą z adaptacyjnych zdolności jednostki i jej osobistych predyspozycji (zwykle pozytywnych, które

---

<sup>4</sup> Najważniejsze pozycje zgrupowałem i omówiłem w przypisach 1-5 artykułu: *Pogranicza polskości na Węgrzech, Rumunii, Bośni i Hercegowinie – pochodzenie, podobieństwa i specyfika* (w: *Na pograniczach (kultura – problemy – ludzie). Materiały z konferencji naukowej „Zderzenia i przenikanie kultur”, Suchy Bór, 26-27 listopada 1990 r.*, red. Z. Jasiński, Opole 1992, s. 103-114), zaś problematykę tę zreferowałem w książce *Polacy na Węgrzech* (Lublin 1977, rozdział: „W poszukiwaniu pracy i chleba”, s. 61-81).

<sup>5</sup> Jest to uwarunkowane także stanem zachowania źródeł, nie przetrwały bowiem akta świadczające sezonowe zatrudnienie i jedynie wiarygodne w sensie możliwości badawczych są akta metrykalne, w tym wypadku parafii Szent László. Począwszy od 1874 r., w księdze chrztów (Keresztalték anykőnyvei) notowano miejsce urodzenia (bądź chrztu), czyli pochodzenia matki, co pozwala określać geografie migracji zarobkowych z Galicji do Budapesztu–Kőbánya. Była to dzielnica bardzo szybko rozwijająca się i przyciągająca polskich emigrantów z Galicji. Dlatego trafił tu ks. W. Danek. Wobec wspomnianej zmiany kryterium statystycznego akta metrykalne są więc jedynym źródłem badań narodowościowych ruchów migracyjnych.

można określić jako aktywność, śmiałość, umiejętność, nawyk pracy itp.) oraz podobnych zdolności i samoorganizacji grupy społeczno-narodowej. Równoległe z tym występowały procesy z zakresu asymilacji – poznanie języka, wchodzenie w obce środowisko i uczestniczenie w życiu społecznym (szczególnie swojego środowiska), co było warunkiem awansu zawodowego i społecznego. Status emigranta zachowującego swoją odrębność narodową oznaczał jego przynależność do najniższej warstwy społeczności węgierskiej, czyli podjęcie pracy jako niewykwalifikowanego robotnika, nisko płatnej i o małym prestiżu społecznym. W konsekwencji te okoliczności warunkowały niski poziom życia.

Na tym podłożu złożonych procesów (tu tylko sygnalizowanych) formowała się świadomość klasowa i narodowa, zaś w jej indywidualnym (osobniczym) mateczniku była wiara rzymskokatolicka „przywieziona” z polskością, z nią złączona i z tendencją wzajemnego oddziaływania, gdzie stany emocjonalne, tradycje i nawyki, wiedza i legenda stanowiły o poczuciu odrębności narodowej i o tożsamości.

W Budapeszcie pod koniec lat sześćdziesiątych XIX w. nastąpiło złączenie dwóch nurtów emigracji polskiej – politycznej po powstaniu styczniowym (1863-1864), będącej „ekspozyturą” emigracji z Zachodu, utrzymującej tam żywe kontakty z Lajossem Kossuthem, oraz miejscowej emigracji zarobkowej, która przeżyła już (bądź nadal przeżywała wraz z kolejnymi przybyszami z Galicji i innych ziem polskich) pewne przemiany i „osiągnęła” etap tworzenia organizacji. Pierwszą było Stowarzyszenie Bratniej Pomocy, którego statut został zatwierdzony 5 III 1874 r.<sup>6</sup> W 1886 r. opublikowano w Budapeszcie *Sprawozdanie Rady Gospodarczej Stowarzyszenia Polaków*, jako 18-roczone sprawozdanie z działalności, co wskazuje, że Stowarzyszenie powstało w 1868 r., a dopiero po kilku latach uzyskało statut. Wkrótce powstały dalsze organizacje: w 1891 r. Siła – Lengyel Munkás Egylet, Stowarzyszenie Robotnicze „Przyjaźń” oraz Towarzystwo pod Opieką św. Józefa, które były organizacjami o profilu chrześcijańskim (jak i wcześniej wymienione), grupujące głównie robotników, rzemieślników i ich uczniów i stawiające sobie za cel doskonalenie narodowo-moralne swoich członków, rozwijanie czytelnictwa oraz utrzymywanie więzi narodowej. Podobny charakter miało też powstałe w kwietniu 1900 r. Stowarzyszenie Robotników Polskich „Zgoda”. Swoisty i ważny wątek stanowiło powstanie Siły i jej powiązanie z Węgierską Partią Socjaldemokratyczną (od 1895 r., w 1905 r. utworzono „sekcje polskie” w siedmiu dzielnicach

---

<sup>6</sup> Podał do druku: M. W i e l i c z k o, *Statuta Stowarzyszenia Polaków zamieszkałych w Budapeszcie pod nazwą „Stowarzyszenie Bratniej Pomocy” (A Pestbudán lakó Lengyelek Testvér-segélyző Egyletének Alapszabályai*, Budapest 1874), „Rocznik Polonijny” 1984/1985, nr 5/6, s. 277-286.

Budapesztu w ramach organizacyjnych tej partii) i współpraca z organizacjami robotniczymi Czechów (1894) i Słowaków (1898) w celu rozwiązania „kwestii robotniczej” – poprawy warunków pracy i życia<sup>7</sup>.

Aktywność narodową i społeczną Polaków tego okresu opisał ks. W. Danek, który był duszpasterzem wśród emigrantów<sup>8</sup>. Po śmierci ks. Karola Mikoszewskiego (1886) nie odnotowano żadnego polskiego kapłana wśród wychodźstwa w Budapeszcie, choć akta metrykalne poświadczają o związkach Polaków z lokalnym Kościołem węgierskim<sup>9</sup>.

Nie sposób jednak określić, od kiedy Polacy zaczęli gromadzić się na własne nabożeństwa, bowiem z pisma, oznaczonego datą 6 II 1908 r., Rady Miejskiej Budapesztu do prymasa Węgier wynika, że już dawno uporządkowali popadłą w ruinę kaplicę nazywaną kalwaryjską (przeznaczoną do rozbiórki, fundacji rodziny Kontich) przy placu Kápolna w centrum Kőbánya<sup>10</sup>. *Nota bene* kaplica ta istnieje do dziś i traktowana jest ze szczególnym pietyzmem przez polskich mieszkańców Kőbányi.

Wspomniana informacja władz miejskich jest potwierdzeniem „władzy cywilnej” dla wcześniejszej korespondencji (z lat 1906-1907), kiedy po wizycie metropolity lwowskiego abpa ks. Józefa Bilczewskiego (1860-1923) w Budapeszcie w 1905 r. powstała inicjatywa zorganizowania tu polskiego duszpasterstwa<sup>11</sup>. Ten uczony, ze szczególną troską wprowadzający w życie Koś-

---

<sup>7</sup> M. Wieliczko, *Lengyel hagyományok a magyar munkásmozgalomban*, w: *Küzdelem az új Lengyelországért*, Szeged–Budapest 1982, s. 157-169.

<sup>8</sup> Ks. W. D. [Wincenty Danek], *Robotnicy polscy w Budapeszcie*, „Gazeta Podhalańska” 1913, nr 1, s. 9-10.

<sup>9</sup> W archiwum parafialnym (Szent László Plébánialevéltár, Bp Kőbányai. X. Pataki István – tér, dalej cyt.: SLPI) zachowana jest pierwsza księga (I. Kötet. Keresztaltek anykönyvei) chrztów od 31 X 1869 r. Do czasu erekcji parafii w 1881 r. odnotowano tu 4450 udzielonych chrztów. Zarówno pośród rodziców naturalnych, jak i chrzestnych jest wiele nazwisk niewątpliwie polskich. Wprowadzenie w 1874 r. obowiązku zapisu miejsca urodzenia matki dziecka pozwala na bliższe określenie pochodzenia wychodźstwa zarobkowego na Węgry. W tym roku udzielono 359 chrztów, a matki 43 dzieci pochodziły z 21 miejscowości w Galicji, co stanowi 11,9%.

<sup>10</sup> W Archiwum Prymasy Węgier w Esztergom (Prímási Levéltár) zachowana jest dawna forma ewidencji akt, tzw. numeryczna w ramach roku kalendarzowego i imiennie według sprawowanego urzędu (dalej cyt.: PrLt) Vaszary Kolos Ferenc (1891-1914), 1202/1908 (stąd forma odsyłacza: PrLt Va). Ponieważ duszpasterstwo dla Polaków prowadził ks. Wincenty Hawliczek (Słowak z Pozsonyi, Bratysławy), który przybył do Budapesztu w ślad za swoimi rodakami w 1897 r., można przypuszczać, że wtedy też zaczął odprawiać nabożeństwa dla Polaków. Rada do wiadomości ks. prymasa podała, że w 1906 r. Polaków na stałe osiadłych w Kőbányi było 4255, a w ciągu tego roku jeszcze 1167 osób uzyskało tu prawo stałego pobytu.

<sup>11</sup> Abp Józef Bilczewski pochodził z Wilamowic, miasteczka koło Oświęcimia, założonego w połowie XIII w. przez kolonistów z pogranicza Nadrenii–Fryzji bądź Flandrii, którzy zachowali świadomość swojego pochodzenia i tożsamość kulturową, stąd w szczególny sposób rozumiał emigracyjny los Polaków na Węgrzech. Dał temu wyraz w staraniach o zorganizowanie duszpaster-

ciola lokalnego posoborowe reformy (Vaticanum I) i prekursor społecznej nauki Kościoła, podjął w ślad za tym korespondencję z prymasem Węgier Kolosem Vaszary i uzyskał zgodę na przyjęcie do parafii w „polskiej” dzielnicy Budapesztu Kőbánya księdza polskiego ze swojej archidiecezji<sup>12</sup>. Pismem z 24 X 1907 r. abp J. Bilczewski powiadomił ks. Wincentego Dankę, wikariusza w Berezowicy Wielkiej koło Tarnopola, o skierowaniu go do pracy w Budapeszcie<sup>13</sup>.

Ksiądz Danek był kapłanem o szczególnych zaletach umysłu i charakteru. Pochodził z rodziny ziemiańskiej. Po odbyciu studiów prawniczych pracował jako urzędnik sądowy we Lwowie. Założył rodzinę, ale żona i dwaj synowie wkrótce zmarli na zakaźną chorobę. Dotknięty okrucieństwem losu wstąpił do seminarium duchownego i w 1901 r. przyjął święcenia. Mianowany wikariuszem w Oleszycach pod Lubaczowem, został w 1905 r. przeniesiony do Opryłowic koło Zbaraża, a następnie do Berezowicy Wielkiej, skąd poprosił o skierowanie na misję. Gdy okazało się, że ks. Danek zna język węgierski, abp Bilczewski skierował go do Budapesztu.

Ksiądz Danek przybył do Budapesztu w listopadzie 1907 r. Niemal natychmiast po przyjęciu kluczy od kaplicy kalwaryjskiej z rąk proboszcza parafii św. Józefa (wcześniej pierwszego proboszcza parafii św. Władysława) ks. Károly Benedikovicsa, podjął decyzję o dobudowaniu do niej drewnianej szopy. Zbudowana w 1908 r., przetrwała do 1925 r. Jednocześnie zainicjował organizację Komitetu Budowy Kościoła. Co prawda, zbudowano w tym czasie okazały kościół parafialny (konsekrowany 27 I 1900 r.), ale liczba wiernych w ciągu pierwszych lat (1881-1891) wzrosła z ok. 7 tys. do 16 tys. W 1901 r. było 23 193 wiernych, w chwili przybycia ks. Dankę – 28 794, a w 1914 r. – 37 102. Jest to także swoista miara potrzeb duszpasterskich, a także motywacja budowy „polskiego” kościoła<sup>14</sup>.

---

stwa polskiego. Zob. *Bilczewski Józef*, EK II 558-559; P. N i t e c k i, *Biskupi Kościoła w Polsce. Słownik biograficzny*, Warszawa 1992, s. 30.

<sup>12</sup> PrLt Va 1975/1906, 3315, 3478/1907 – w sprawie duszpasterstwa nad robotnikami na terenie biskupstw w Győr i Vác oraz 4085/1907 – obszerny memoriał w sprawie opieki duszpasterskiej w Budapeszcie.

<sup>13</sup> PrLt Va 7966/1907. Ks. W. Danek ur. 14 XI 1870 r. w Stryju. Jako miejsce urodzenia M. Józefowicz podaje Kutę, ale w aktach Konsulatu RP w Budapeszcie (Archiwum Akt Nowych, zespół MSZ, Konsulat, sygn. 8) zachowany jest własnoręcznie pisany życiorys, gdzie ks. Danek podaje miasto Stryj.

<sup>14</sup> Schematismus cleri Archidioecesis Strigoniensis pro anno Christo: 1882, 1891, 1901, 1907, 1914. Od roku 1911 (s. 222) wymieniany jest D. Danek Vincentus, Sacerdos A. Dioec. Leopoliensis, curatus Operariorum Polonorum. W innym miejscu (s. 104) nota: Capella ante parochialis ad B.M.V. de Sanquine seu ad Nives pro usu Polonorum...

Trudności pojawiły się z uzyskaniem potrzebnych funduszy. Wychodźstwo polskie było biedne, zaś ci z Polaków, którzy dorobili się tu majątku, to nieliczne osoby – kilku przemysłowców, inteligentów oraz parę osób skoligacanych z ziemiaństwem i arystokracją. Książdz Danek prawie ich wszystkich pozyskał do Komitetu Budowy Kościoła<sup>15</sup>.

Następną trudność stanowiły bariery formalno-prawne, od parceli i zezwoleń budowlanych poczynając, a na projektach architektonicznych kończąc. W latach 1909-1911 ta „sprawa” zajmuje 37 pozycji ewidencyjnych w Archiwum Prymasa w Esztergomie. Stowarzyszenie Budowy Kościoła pw. Matki Bożej Nieustającej Pomocy (statut zatwierdzono w 1910 r.) dopiero decyzją z 11 VI 1913 r. Magistratu Budapesztu otrzymało działkę 400 m<sup>2</sup> u zbiegu ul. Óhegy i Apaffy (obecnie Kőér), którą 27 VI 1915 r. poświęcił bp Władysław Bandurski<sup>16</sup>.

Równocześnie nowy prymas Węgier Csernoch XII János zatwierdził tytuł kościoła „Matki Bożej Nieustającej Pomocy”<sup>17</sup>, ale trudny czas wojny uniemożliwił podjęcie budowy, zaś zgromadzone środki na skutek inflacji tak straciły na wartości, że ks. Danek zdecydował się wyjechać do Stanów Zjednoczonych, by kwestować wśród tamtejszych Polaków i Węgrów na rzecz budowy.

Wypadki wojenne, a zwłaszcza ogrom potrzeb duszpasterskich w wyniku napływu z Galicji uchodźstwa wojennego, założenia obozów jenieckich także na terenie Kőbányi, gdzie więziono Polaków – byłych żołnierzy armii rosyjskiej, wreszcie dorastanie coraz większej liczby dzieci z rodzin polskich i polsko-węgierskich potrzebujących opieki, wyjazdy z kazaniem do rodaków do Tatabánya, pełna poświęcenia praca w „Jutrzence” (założona przez ks. Dankę w 1912 r.), ocalająca dzieci od wynarodowienia – wszystko to bez reszty wypełniało czas ks. Danki. Dodajmy, że polskie skupiska, znacznie mniejsze niż Kőbánya znajdowały się w 6 dzielnicach Budapesztu, zaś ks. Danek był w tym czasie jedynym kapłanem udzielającym sakramentów św. w języku polskim.

---

<sup>15</sup> Protektorami budowy zostali: prymas Węgier kard. Kolos Vaszary i abp Józef Bilczewski, zaś w pierwszym składzie Komitetu Budowy (przy Szervita-tér 4) byli: dr István Bárczy (burmistrz Budapesztu), abp Józef T. Teodorowicz (metropolita lwowski obrządku ormiańskiego), bp Władysław Bandurski (biskup pomocniczy we Lwowie), bp Józef Sebastian Pelczar (biskup ordynariusz przemyski), ks. Jan Csumitta (dziekan z Lubowli) oraz dziesięć osób z arystokracji i uczonych. L u b e c k i, *Przyjaźń*, s. 7.

<sup>16</sup> Fakt ten upamiętnia tablica ufundowana przez Związek Legionistów Polskich na Węgrzech. Biskup W. Bandurski pełnił obowiązki ordynariusza polowego Legionów, a ponieważ Budapeszt był bazą mobilizacyjną II Brygady, to przy okazji wizyty duszpasterskiej odbyła się ta uroczystość.

<sup>17</sup> PrLt Cs 4392/1916.

Wyrazem troski o los Polaków na Węgrzech, a i pewną oceną ich potrzeb, są listy pasterskie abpa J. Bilczewskiego *Do młodzieży i Chleb żywota*, opublikowane w języku polskim i węgierskim, rozpowszechnione na Węgrzech; przypuszczać można sprawczą rolę ks. Danki w tej świątłej inicjatywie duszpasterskiej<sup>18</sup>.

Kres wojny światowej to jednocześnie początek kryzysu politycznego i gospodarczego na Węgrzech. Komunistyczny wstrząs rewolucyjny w 1919 r. wyprowadził dyktatorskie rządy Horthyego. Wydarzeniom tym towarzyszyły ogromne migracje ludności, także części Polaków. Ogólny brak pracy „zatrzymał” tylko tych, którzy zostali ze względów rodzinnych lub mieli takie zatrudnienie, które w okresie węgierskiej akcji przeciw cudzoziemcom w pierwszych latach dyktatury nie spowodowało konieczności wyjazdu. W tej nowej sytuacji ks. Danek powziął myśl budowy schroniska na parceli przy planowanej budowie kościoła, w części którego zamieszkałyby starsze osoby wymagające opieki, zaś inne pomieszczenia były przewidziane dla celów kulturalno-oświatowych i na siedzibę licznych już organizacji polskich. Swoje przemyślenia, inicjatywy, wreszcie pewne podsumowanie kilku lat pracy duszpasterskiej zawarł ks. Danek w książeczce pt. *Organizacje katolickie na Węgrzech*<sup>19</sup>.

W 1923 r. ks. Danek wyjechał do USA i prawie rok kwestował wśród Polaków i Węgrów na rzecz budowy kościoła i schroniska. Po powrocie wystąpił do władz Budapesztu o zezwolenie na budowę kościoła i domu polskiego.

Kościół zaprojektował znany architekt Aladár Arkay, a 23 VIII 1925 r. Antal Sorg, przedsiębiorca budowlany, rozpoczął prace przy wznoszeniu murów, lecz okazało się, że projekt trzeba zmienić. Zrezygnowano z budowy wieży i sali widowiskowej na jej przedłużeniu od strony ul. Óhegy oraz połączenia plebanii z zakrystią<sup>20</sup>.

14 XI 1926 r. „odbyło się poświęcenie nowego kościoła polskiego wzniesionego z datków tutejszych wiernych oraz z ofiar Polaków amerykańskich,

---

<sup>18</sup> AAN, Oddz. VI, zespół: Archiwum PPS, 305/IV, t. 8. podt. 8. Sekcja PPS w Budapeszcie. „Gazeta Podhalańska” (1913, nr 30, z 20 VII, s. 9) omawia listy pasterskie oraz podaje komunikat o zbiorce na budowę kościoła w Budapeszcie. Ogłoszenie tych listów przez hierarchę z innej prowincji kościelnej, co prawda – „ostatniego Prymasa Galicji i Lodomerii” o ogromnym autorytecie, uznać należy za ewenement nie tylko tego czasu.

<sup>19</sup> Warszawa 1920.

<sup>20</sup> Józefowicz (*Historia*, s. 335) podaje, że „wykonawca popełnił sporo błędów budowlanych, gdyż już po wykończeniu budowli zaczęły otwierać się łuki okien i drzwi oraz odpadać tynki. Stan ten, niestety powtarza się do dnia dzisiejszego”. Tak było już w 1927 r. Dodać trzeba, że ta część Kőbányi, na której znajduje się parcela kościelna, od kilkunastu pokoleń była obszarem wybierania gliny na cegłę i zasypywania takich „dzikich” wykopów. Grunt jest więc mało stabilny, a coraz bardziej intensywny ruch na ulicach powoduje dalsze osłabienie podłoża. Dzieło życia ks. Danki jest więc bardzo zagrożone.



uzbieranych przez niestrudzonego proboszcza polskiego na Węgrzech, ks. Dan-ka. Poświęcenia dokonał ksiądz arcybiskup Cesare Orsenigo, nuncjusz stolicy apostolskiej w Budapeszcie. W uroczystości wzięło udział poselstwo polskie z posłem Zygmuntem Michałowskim na czele, przedstawiciele władz rządowych i miejskich, grono węgierskich przyjaciół Polski oraz liczna rzesza polskich emigrantów na Węgrzech” – donosił „Tygodnik Ilustrowany”, zamieszczając dwie fotografie z uroczystości<sup>21</sup>. 17 VIII 1930 r. konsekracji świątyni dokonał prymas August Hlond, co upamiętnia napis polski i węgierski na marmurowej tablicy, przeniesionej potem do wnętrza<sup>22</sup>.

Nie sposób w tym miejscu nie wspomnieć o „programie ideowym” w urzą-dzeniu i wyposażeniu świątyni, programie będącym wyrazem przekonań i po-glądów ks. Dan-ka. Obok patronalnego imienia kościoła, o które zabiegał, w ołtarzu głównym umieszczono ikonę Matki Boskiej Nieustającej Pomocy, będącą wierną kopią takiego obrazu z metropolitalnego seminarium we Lwowie, zaś antependium zajmuje rzeźbiarskie odwzorowanie symbolicznego grobu św. Stanisława Kostki z polskiego kościoła św. Stanisława Biskupa w Rzymie – świątyni matki kościołów polskich na obczyźnie. Okna w prezbiterium mają witraże: Matki Boskiej Częstochowskiej oraz Matki Boskiej Kalwaryjskiej z kapliczki będącej pierwszym miejscem polskich nabożeństw, co dopełnia symboliki tej części świątyni. Harmonijne połączenie treści ewangelicznych i patriotycznych nadaje kościołowi wyjątkowo polski i maryjny charakter.

Pozostałe witraże w nawie – o które usilnie starał się ks. Danek w latach 1928-1932, wykonane w warsztatach Józsefa Palka i Bela Dobra – są ilustracją kościelnych i państwowych związków polsko-węgierskich. W czterech oknach od strony zachodniej umieszczono kolejno postaci:

– bł. Melchiora Grodzickiego i wymieniono pozostałych męczenników ko-szyckich z 1619 r., beatyfikowanych w 1905 r. przez Piusa X, a kanonizo-wanych (Polaka, Węgra i Chorwata) przez Jana Pawła II w czasie pielgrzymki do Słowacji w 1995 r.;

– św. Kazimierza, patrona młodzieży polskiej, postaci opiekuńczym gestem ogarniającej orła srebrnopiórego;

– bł. Jolanty, córki króla Beli IV, żony księcia kaliskiego Bolesława, potem świątobliwej klaryski w Starym Sączu i Gnieźnie, beatyfikowanej w 1827 r.;

---

<sup>21</sup> 1927, nr 2, s. 31 – „Poświęcenie nowego kościoła w Budapeszcie”.

<sup>22</sup> Pierwotnie tablica była umieszczona na frontonie, po lewej stronie od wejścia i przetrwała „miniony okres” pomimo końcowego tekstu: „w 10 rocznicę cudu nad Wisłą, tj. mężnej obrony Polski i całego chrześcijaństwa wobec nawały bolszewickiej”. Warto nadmienić, że także pod chórem znajduje się „tablica fundatorów”, którą zapoczątkowuje Franciszek Józef, ale z tytułem króla, a dalej już kardynałowie, arcybiskupi, biskupi, opaci, kapituły katedralne, baronowie, miasta, kolegia, towarzystwa.

– św. Benedykta, zwanego Żurawkiem, pustelnika koło Nitry, zamęczonego ok. 1037 r. z towarzyszem św. Andrzejem Świradem.

Od strony wschodniej umieszczono postaci:

– św. Wojciecha, pierwszego patrona Kościoła polskiego, a także pierwszego patrona archidiecezji w Esztergomie – prymasowskiej Węgier;

– św. Władysława, króla Węgier, patrona parafii, na terenie której powstała świątynia;

– bł. Kingi, córki Beli IV, żony księcia Bolesława Wstydliwego, potem klaryski w Starym Sączu, beatyfikowanej w 1690 r.;

– bł. Salomei, córki Leszka Białego, żony królewicza Kolomana, księcia halickiego, potem klaryski w Zawichoście i Skale, beatyfikowanej w 1673 r.

W tym samym czasie, gdy wyposażano wnętrze kościoła, zbudowano obok dom opieki dla osób samotnych, niewielki klasztor, gdzie w 1933 r. zamieszkały siostry ze zgromadzenia św. Elżbiety – piastunki chorych, wychowawczynie w przedszkolu, opiekunki w kilku organizacjach społecznych (szczególnie młodzieżowych), nauczycielki języka polskiego na kursach i w szkołach. Duszpasterskie i opiekuńcze „dzieło” ks. Danka otrzymało nie tylko wsparcie kadrowe, ale twórczą i szeroką kontynuację<sup>23</sup>. Elżbietanki przez dwadzieścia lat pełniły nadzwyczaj ofiarnie posługę swojego powołania. W 1953 r. zostały usunięte z Kőbányi i deportowane z Węgier.

Obok Domu Polskiego – taką nazwę nadano obiektowi przy polskim kościele (oficjalnie używana w schematyzmach diecezjalnych to Mindenkor segítő Szűz Mária templom – Lengyel templom) – ukończono też budowę wieży w północno-wschodnim narożniku nawy. Ksiądz Danek bardzo zabiegał o wyposażenie i dalszą rozbudowę tych obiektów<sup>24</sup>. Zamierzał też zorganizować ośrodek

---

<sup>23</sup> AAN, Zespół MSZ, Poselstwo RP w Budapeszcie, sygn. 83, okólniki: Depart. Konsul. z 14 V 1930 r. i Wydziału Emigr. z 18 IV 1934 r. dotyczące „poufności pracy kulturalno-oświatowej” wśród ludności nie posiadającej polskiej przynależności państwowej, co dotyczyło szczególnie Węgier, bowiem zgodnie z tamtejszym prawem („lex Apponyi”) dzieci urodzone na Węgrzech bez względu na poczucie i przynależność narodowo-państwową rodziców nabywały automatycznie obywatelstwo węgierskie, a to oznaczało obowiązek nauczania w języku węgierskim i podobnie automatycznie „otwierało” konflikt w związku z nauczaniem języka polskiego, religii itp. Ilustracją tego jest statystyka (pismo Konsulatu RP 297/pf/4 z 19 XI 1937 r.) z informacją, że w Budapeszcie jest 5161 Polaków, w tym 2681 obywateli polskich i 2480 obywateli węgierskich. Są to dane urzędowe węgierskie, jak zaznaczono. Tamże, Depart. Konsul., Wydział Polaków Zagranicą, sygn. 10562-10563, sprawozdanie konsulów RP z Budapesztu za lata 1930-1939. Ostatni raport nr 297/6 z 15 V 1939 r. w związku z przygotowaniem do III Zjazdu Polaków z zagranicy obejmuje najbardziej związane omówienie patriotyczno-duszpasterskiej pracy ks. Danki i ss. elżbietanek.

<sup>24</sup> Tamże, Konsulat RP, sygn. 8, tu obszerna korespondencja ks. Danki w sprawach gospodarczo-finansowych związanych z utrzymaniem Domu Polskiego i kościoła. Tamże, Poselstwo RP, sygn. 96; Tamże, Depart. Polit.-Ekonom. Wydziału Wsch., sygn. 6594, 6615; Tamże, Depart.

kolonijny dla polskich dzieci w Pilisszentkereszt (w połowie drogi między Esztergomem a Szentendre, ok. 20 km od Budapesztu) u podnóża Visegrád–hegység, opływanych z trzech stron przez Dunaj. Kupił tam parcelę i do wybuchu wojny zgromadził część materiałów budowlanych<sup>25</sup>.

Obraz duszpasterskiej pracy ks. Danka, a także jego wiedzy teologiczno-pastoralnej nie byłby pełny bez wspomnienia, że w 1928 r. w krakowskim wydawnictwie jezuickim „Apostolstwo Modlitwy” ukazała się jego książka pt. *Katechizm dla konwertytów*, wznowiona w 1934 r.<sup>26</sup> Na terenie parafii w Kőbányi współzamieszkiwali kalwini, protestanci, grekokatolicy i prawosławni (obok pewnej liczby Żydów w proporcjach najmniejszej). Zawierali oni związki, które współcześnie określa się jako niesakramentalne. To było powodem przygotowania „podręcznika” katechetycznego, którego wartość poświadcza krakowski wydawca.

Przybycie wielotysięcznej rzeszy polskiego wychodźstwa wojennego na Węgry, utworzenie (do połowy 1940 r.) jego struktur organizacyjnych w Budapeszcie, jawnych i konspiracyjnych podziemnego państwa polskiego, przyniosło ks. Dankowi wręcz ogrom nowych zadań i pracy. To nie tylko sprawa opieki duszpasterskiej, uregulowana zresztą szybko i z wielką życzliwością przez prymasa Jusztiniána Seredi (1927-1945)<sup>27</sup> oraz z pomocą abpa Angelo Rotta, nuncjusza apostolskiego na Węgrzech, ale przede wszystkim pomoc w organizacji całokształtu życia wojennego wychodźstwa polskiego. Te zagadnienia zostały już udokumentowane i opisane w literaturze węgierskiej<sup>28</sup> i pol-

---

Konsul. Wydziału Polit.-Emigr. MSZ, sygn. 9886. Podobne korespondencje, raporty i opinie z lat 1918-1939 dotyczące różnych przedsięwzięć ks. Danka i działalności polonijnej na Węgrzech ogniskowanej w Kőbányi.

<sup>25</sup> Tamże, Poselstwo RP, sygn. 59, 60. Józefowicz (*Historia*, s. 336-337) relacjonuje wojenne losy tej inicjatywy ks. Danka.

<sup>26</sup> J ó z e f o w i c z, *Historia*, s. 336.

<sup>27</sup> PrLt Se 1882, 7813, 7978, 8344, 8353, 8349, 8979/1939 – pełna dokumentacja w sprawie organizacji i działalności Katolickiego Duszpasterstwa Wychodźstwa Polskiego w Królestwie Węgier.

<sup>28</sup> *Lengyel menekültek Magyarországon a háború alatt*, Budapest 1946. Jest to opracowanie o charakterze rządowego raportu władz węgierskich przygotowane w związku z konferencją pokojową w Paryżu. Równocześnie ukazała się wersja polskojęzyczna (*Uchodźcy polscy na Węgrzech w czasie wojny*) oraz wydanie w języku francuskim. Piśmiennictwo historyczne zostało w znacznym stopniu wykorzystane w polskiej literaturze historycznej i tam obszernie odnotowane, co w tym miejscu uwalnia od dalszej dokumentacji.

skiej<sup>29</sup>, choć osoba ks. Danka nie jest w niej wymieniona; „nie trafił do źródeł” – można by powiedzieć.

W tym miejscu przedstawimy fakty, gdzie ks. Danek był *spiritus movens*. Kościół polski stał się centrum polskiego życia patriotycznego na Węgrzech, miejscem wielu uroczystości, oparciem i ostoją nadziei tysięcznej rzeszy wychodźstwa wojennego. Ta szczególna rola polskiej świątyni i ks. Danka była relacjonowana na łamach „Wieści Polskich”, początkowo półtygodnika ukazującego się od 2 XI 1939 r. (dwukrotnie z niewielką przerwą) do 24 III 1944 r., czyli do czasu niemieckiego najazdu na Węgry. Obok pojedynczych informacji dotyczących działalności Domu Polskiego i wydarzeń (nabożeństw, manifestacji itp.) w polskim kościele, w rubryce „Życie religijne” wielokrotnie opisywano działalność duszpastersko-patriotyczną ks. Danka<sup>30</sup>. Kościół polski w Kőbányi był także skupiskiem legalnej opozycji węgierskiej, która manifestacyjnie solidaryzując się z Polakami, demonstrowała i przeciw własnemu rządowi, i przeciw Niemcom, co trwało przez cały czas wojny, do puczu faszystowskiego w październiku 1944 r.

O ile te okoliczności trzeba uznać za legalną działalność, w której ks. Danek pojawiał się z pasterską posługą, o tyle inną – niezwykle ważną jej część – stanowiła także legalna, ale nie tak publicznie znana praca, której ślady rozproszone są w dokumentach archiwalnych. 17 IX 1939 r. nastął *furor sovieticus* z całą mocą totalitarnego mocarstwa i terrorem NKWD, do tego w sytuacji, kiedy na skutek zaprzyjaźnienia ZSRR z Niemcami i oficjalnego także Węgień z Niemcami, między ZSRR i Węgrami istniała normalna łączność pocztowa, której towarzyszyły prowęgierskie gesty Moskwy. Dla Polaków na Węgrzech (tamtejsze wychodźstwo wojskowe było w większości z Małopolski wschodniej) ta sytuacja oznaczała bieżącą informację w listach od rodzin o całym dramacie narodowym na Kresach wschodnich. W tych okolicznościach ks. Danek współorganizował akcję pomocy wśród wychodźstwa wojennego, usiłował środowiska węgierskie (rządowe, polityczne, społeczne, osoby

---

<sup>29</sup> Informację ograniczam do wydawnictw samoistnych, z pominięciem pamiętnikarstwa. K. S t a s i e r s k i, *Szkolnictwo polskie na Węgrzech w czasie drugiej wojny światowej*, Poznań 1969; I. L a g z i, *Uchodźcy polscy na Węgrzech w latach drugiej wojny światowej*, Warszawa 1980; H. i T. C s o r b a, *Losy młodzieży polskiej na Węgrzech w latach II wojny światowej*, Warszawa 1981; H. T. C s o r b a, *Ziemia węgierska azylem Polaków 1939-1945*, Warszawa 1985.

<sup>30</sup> Łącznie ukazały się 663 numery „Wieści Polskich” i pismo miało debiet na Węgry oraz „kraje zaprzyjaźnione z Węgrami”, do których zaliczano też kraje neutralne. Stąd „Wieści Polskie” rozpowszechniane były na terenach zdominowanych przez III Rzeszę Niemiecką w Europie, trafiły do Szwajcarii, Hiszpanii, Portugalii, poprzez te kraje do Wielkiej Brytanii i za ocean. J. Kowalik (*Bibliografia czasopism polskich wydanych poza granicami kraju od września 1939 roku*, Lublin 1976, t. IV, s. 107, poz. 3446) informuje o zachowaniu pisma w zbiorach głównych bibliotek państw Zachodu.

prywatne o wybitnym autorytecie itp.) z pożytkiem włączyć do pomocy Polakom na Wschodzie. Ale nie tylko. Wobec narastającego terroru na ziemiach włączonych do ZSRR, zwłaszcza po pierwszej deportacji 10 II 1940 r., ks. Danek przygotował memoriały obrazujące „los Polaków w Związku Sowieckim”, do których podpisania pozyskał wybitne osobistości życia politycznego, kulturalnego i naukowego spośród Węgrów, i wysyłał te memoriały-apele, by poruszyć sumienie świata, do rządów państw neutralnych, do Międzynarodowego Czerwonego Krzyża w Genewie, do organizacji międzynarodowych. Prosił także o pomoc polskie władze państwowe na emigracji<sup>31</sup>. Być może ta działalność ks. Danka nie otworzyła ani jednej celi więziennej w Sowietach, ani drzwi wagonu z setek eszelonów deportacyjnych, ale jest świadectwem postawy Chrystusowego Kapłana w dniach wielkiej próby wiary własnego narodu i zaprzyjaźnionych z nim Węgrów.

Dom Polski w Kőbányi stał się siedzibą przedstawicielstwa ZHP na Węgry, bazą kurierską (jedną z kilku w Budapeszcie) i łączności, wszak wieża była nieocenionym masztem dla radiostacji i bezpiecznym miejscem pracy<sup>32</sup>. Poza przyzwoleniem i ochroną nie było zapewne innego w tym udziału ks. Danka, bowiem aresztowany przez gestapo, został jednak pod naciskiem Węgrów uwolniony, a później już się ukrywał. Aresztowanie i śledztwo ujawniło śmiertelną chorobę. Najcięższy czas faszystowskiego terroru na przełomie 1944/1945 r. i oblężenie Budapesztu ks. Danek przetrwał w ukryciu pod opieką sióstr elżbietanek.

Kościół polski i Dom Polski znalazły się na osi radzieckiego natarcia, od wschodnich przedmieść Budapesztu, wieża zaś celem dla artylerii... Spłonął jej szczyt, przestrzelono dach i wschodnią ścianę świątyni, a po wyzwoleniu całość ograbiono.

Odszedł ks. Danek po Nagrodę do Pana 27 IV 1945 r. i spoczął w szeregu mogił na „polskiej działce” cmentarza Rakoskereszturi, wśród innych wychodźców wojennych. Tylko napis na emaliowanej tabliczce obok nazwiska:

---

<sup>31</sup> AAN, Archiwum Paderewskiego, nr 1067. Memoriał do przewodniczącego Rady Narodowej, z załączonymi kopiami podobnych pism do Międzynarodowego Czerwonego Krzyża w Genewie, Amerykańskiego Czerwonego Krzyża w sprawie opieki nad dziećmi polskimi w ZSRR, podpisany przez 38 wybitnych osobistości węgierskich – uczonych, pisarzy, wysokich urzędników państwowych, księży i przywódców politycznych, w tym Istvána hr. Bethlena, premiera Węgier w latach 1921-1931. Trzeba nadmienić, że jego prochy spoczęły w bezimiennej mogile więźniów z Łubianki na cmentarzu Dońskim w Moskwie, gdzie także pochowano gen. Leopolda Okulickiego „Niedźwiadka”, ostatniego dowódcę Armii Krajowej. Józefowicz (*Historia*, s. 337) nadmienia ogólnie o tej działalności ks. Danka.

<sup>32</sup> M. W i e l i c z k o, *Bronisław Noga*, w: *Polski słownik biograficzny*, t. XXIII/1 z. 96, Wrocław 1978, s. 169-170. Jest to życiorys nauczyciela, przedstawiciela ZHP na Węgry w latach II wojny, współpracownika ks. Danka i członka konspiracji kurierskiej.

„Pierwszy proboszcz i fundator Kościoła Polskiego na Kőbányia” wyróżnia tę prostą, żołnierską mogiłę.

Dodano ks. Dankowi tytuł proboszcza, którego nigdy nie miał, bowiem „polska parafia personalna na Węgrzech” erygowana została w jego kościele dopiero w listopadzie 1993 r., ale rzeczywiście był ks. Danek „proboszczem polskim”, a nade wszystko Kapłanem Chrystusowym nie tylko wśród Polaków.